

N^o 282.

D. 26. Listopada.

PIATEK.

Rok 1824.

KURJER

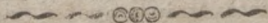
Warszawski

WSPOMNIENIA.

Hotel Warszawy Sta-
nislawowi Augustowi
1764.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

J. C. M: *Wielka Kieźna* MABJA Pawłówna i Jej dostojny Małżonek Xże Następca Sasko Wejmarški, przejeżdżali dnia 29 z: m: przez Rygę, a dnia 4 b: m: przez Narwę do Petersburga. — N. P. A. N. wciągu teraz odbytej podróży, wszędzie jako Łaskawy i Dobrobroczny MONARCHA zostawił ślady swych względów. Wielu ubogich i nieszczęśliwych na podane prosby, otrzymało od J. C. M: rozmaite wsparcia.



R. skryptem Wysokiej Kommissji Rządowej *Sprawiedliwości* z dnia 30 Lipca r. b: do Nr: 8421. Jan Jaroszewski mianowany został Obrońcą przy Sądzie Pokoju Powiatu Orłowskiego, w Kutnie posiedzenia odbywającym.

Listy Kupieckie donoszą że chociaż w Anglii tego lata zbiór zboża wydawał się obfity, lecz przy młóceniu okazało się że kłosa po większej części są puste, przeto podniosła się w Anglii cena zboża i w Holandji ożywił się handel zbożowy.

Pewna Kasia wczoraj na Jmieniiny otrzymała List pisany pięknym charakterem, w następujących wyrazach „Dziś rok upływa iak zaczął moia Dobrodziko ulitowawszy się nad moim sieroctwem, połowę tych pieniędzy któreś otrzymała od Rodziców na wiazanie w dniu Twych Jmieni, przeznaczyłaś na oddanie muie do Szkoły; pierwszy List który piszę, jest dowodem wdzięczności, umiem pi-

sać i już wydoskonaliłam się w różnych robotach, które posłużyć mogą wczasie do utrzymania moiego życia. Obyś w każdą rocznicę Twych Jmieni odbierała podobne oznaki wdzięcznego serca.” Anna Z...

Trzecie wystawienie nowo wyuczonej Opery *Tankred*, wczoraj w Teatrze Nar: iak najdokładniej było wykonanem. J. J. Panie *Meierowai Aszpergerowa* tak wczasie Opery iak po jej ukończeniu, odbierały oznaki zadowolenia obecnej Publiczności.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE z Paryża.

Nie jest pewnem czy Jzby prawodawcze zwołane będą w Grudniu, gdyż projekta rządowe mające być podane do prawa, nie są jeszcze ukończone. — Spodziewają w Paryżu że następny Karnawał będzie bardzo wesoly, lecz u Dworu z przyczyny żaloby nie będą zabawy. — *Lotaryngja, Alzacja* i wszystkie Departamenta blisko Renu doznały niezmiernych szkód przez nadzwyczajne ulewę i rzek wzebranie. — u Księgarza Paryzkiego *Delonay* wyszło interesujące dzieło pod tytułem *Rękopism r. 1813*, Autorem iego jest Baron *Fain*. Znajduie się w tem piśmie dokładne opisanie działań wojennych i politycznych w r. 1813, oraz cofnięcia się Francuzów z Rossji i bitwy pod Lipskiem. — Gdy Profesorowie Akademji Paryzkiej dnia 11 b: m: stawieni byli przed Królem, ieden z nich mający mowę do Monarchy, zapomniał się, i zamiast rzec *Najjaśniejszy*

Bunie, powiedział *Monseigneur*, to jest tak iak nazywano dzisiejszego Króla nim wstąpił na tron, Akademik zląkł się i chciał się poprawić, lecz Król rzekł z uprzejmością „kończ WPan, radbym aby mnie jeszcze tak iak dawniej nazywano.“ — W Kilku miejscach *Francji* d. 29 zam: dało się uczuć trzęsienie ziemi. — Jeszcze niewydano wyroku na zabójcę *Dziatka* pod *Wincens*, gdy cały *Paryż* zajmuje się teraz sprawą *Le Forta* który śmiertelnie ranił sługącego *Xcía Burbon*. Ten *Le Fort* był zawsze uczciwie, służył u *Żandarmów*, miał zająć żonę i wystarczające dochody, *Xcie Burbon* bardzo go lubił; znaleziono papiery jego w porządku, nie nikomu nie został dłużnym, owszem została w gotowiznie pewna sumka. Uwierwiania się on że nie miał zamiaru zabić ani nawet ranić owego sługącego, lecz sam sobie chciał życie odebrać. Sługący raniiony przez *Le Forta* nazywa się *Werry*, był on przekonany że *Le Fort* chciał zabić Intendenta, i naraził własne życie broniąc swego Pana, gdy opatrzono rany, rzekł słabym głosem „Jakie szczęście że mój Pan kazał mi spać w tym pokoju“ uwiadomiony o tem *Xcie Burbon* zawołał z rozrzewnieniem „Powiedźcie pocziwemu *Werry* że tu niema już Pana, lecz dwóch przyjaciół.“ *Le Fort* raniwszy *Werrego*, błąkał się pod *Wersalem*, wpadł do Kościoła, ukląkł przed Ołtarzem i płakał, Proboszcz ujrawszy go w takim stanie, wyrzekł słowa pocieszające, co go nieco uspokoiło, z Kościoła udał się do domu w którym spodziewał się znaleźć schronienie, znalazł książkę nabożną którą czytał, gdy w tej chwili wszedł Urzędnik z *Policji*, *Le Fort* ujrawszy go, zawołał „Już po mnie! niemam oręża, poddać się, czynicie co chcecie.“ — z *Hiszpanji* donoszą że po odejściu wojsk *Francuskich* z *Madrytu*, wielu mieszkańców chce udać się do *Barcelony*, gdyż tam

Francuzi jeszcze zostają.

Spiewaczka *Włoska Schjaryni* w *Barcelonie* raniła się sztyletem z tej przyczyny, że ią gwałtem chciano pogodzić z mężem, którego niecierpi. — Donoszą z *Lisbony* że tam w nocy z d. 26 z. m. uwięziono wszystkich *Oficerów* i jednego z pułków *Portugalskich*, lecz dotąd niewiadomo z iakiej przyczyny. — z *Londynu*.

Król *Angielski* znowu uczuwa bole zromatyzmu i podagry i dla tego od tygodnia nie znajdował się w stolicy. — Wielu gońców wysłano z *Londynu* do rozmaitych dworów *Europ*. — Przyjaciele skazanego naszubienicę *Fauntleroy* przekonanego iż fałszował węxle, staraia się najgorliwiej aby on otrzymał ulaskawienie, napisali bardzo tkliwą prośbę do Ludu którą 6 letai *Synek* obwinionego roznosi, błagając aby się wstawiano za jego Ojcem; po przeczytaniu wyroku udał się obwiniony do Kościoła i modlił się płacząc rzewnie, słuchał Kazania z wielką uwagą; iednak trudno aby ulaskawienie otrzymał. — Królewskie mieszkanie w *Windsor* zostało na nowo przepysznie urządzone, co tylko najgustowniejszego *Francja* i *Anglja* może z mebli dostarczyć, wszystko to zgromadzone w tem miejscu. Wystawiono tamże Kaplicę Architektury *Gotyckiej*, w której okno nad Ołtarzem iest iednym z najrzadszych zabytków starożytności, szyby samalowane i wystawiaia niektóre czyny z życia *S. Hieronima*. — *Xcie Welington* już tak chorował że się lękano o jego życie, lecz teraz wyzdrowiał. Gdy przed nieiakiem czasem znajdował się w *Plimut* gdzie mu przy zwykłych uroczystych obrzędach ofiarowano prawo obywatelstwa, wyszedłszy z *Ratusza* rzekł „ah iak gorąco“ na to odezwał się *Inwalid* „iednak nie iest dziś tak gorąco iak było w *Hiszpanji*

gdymy zdobywali *Badaios*” Xże obejrzał się „ah tety *Parker* (zawołał) stary mój towarzysz oręża, cieszę się iż cie znówu widzę” i obdarzył hojnie wojownika; obecni żołnierze aż do łez byli wzruszeni przekonawszy się że ich Wódz tak pamięta o tych którzy pod nim walczyli.—Kanonik *Riego* na czele kilkunastu *Hiszpanów* złożył podziękowanie Lordowi Prezydentowi *Londynu*, za okazywane względy dla wygnańców *Hiszpańskich*. Prezydent swym podpisem i pieczęcią zatwierdził Testament zmarłej Wdowy *Jenarała Riego*, a od Kanonika otrzymał na pamiątkę kilka własnoręcznych rękopismów iego brata. Powszechną zwraca uwagę nowy wynalazek *Mechanika Perkins*, urządził on strzelby z których nie strzela się *prochem* lecz *parą*. Czynił on doświadczenia w obec multtwa widzów, iego nowa fuzja parowa wprzeciągu iednej minuty wystrzeliła 400 do 500 razy kulmi, o 100 kroków kule uderzały w mur i zostały splaszczone. Teraz *Perkins* pracuje nad urządzeniem *Armat* parowych, które na lądzie i na okrętach z zupełnie nowym skutkiem użyte być mogą; obiecuje wynalazca że statek morski mający takich 6 *armat*, może bezpiecznie uderzyć na okręt linjowy o 74 *armatach* dotąd używanych. Niezawodną iest rzeczą, że gdyby ten wynalazek został upowszechniony, cała dzisiejsza taktyka wojenna wzięła by inną postać. Gazety *Angielskie* obszernie opisują o tym ważnym wynalazku.

z Niemiec.

Miedzy rozmaitemi uroczystościami odbytemi w *Wiedniu* z powodu zaślubin *Arcy Xcia Franciszka Karola* z *Królewną Bawarską*, odbyło się także uroczyste otwarcie Instytutu *Medyczno-Chirurgicznego* czyli tak zwanej *Akademji Józefińskiej*, która od niejakiego czasu była zamkniętą. To miejsce iest

przeznaczone na doskonalenie *Lekarzy i Chirugów* wojskowych. — *Ren* chociaż opada, lecz tylko mało znacznie, związki z *Francją* są zerwane, nawet *Poczta* nie może dochodzić, cała okolica nad reńską wydaje się być morzem; w różnych miastach niedotkniętych klęską iakiej doznały miasta nad reńskie, obywatele gorliwie trudnią się zbieraniem składek, i ratowaniem nieszczęśliwych, których liczba pomnaża się codziennie. Mnóstwo domów tak iest uszkodzonych iż przez zimę mieszkać w nich niepodobna. — Pod *Dyseldorf* do dnia 11 b. m. *Ren* opadał zwolna, lecz dnia 12 znówu zaczął przybierać, co nową trwogą przeraziło tamecznych mieszkańców. Deszcze nieustają, co niestety zapewnia że ogromna woda ieszcze nie prędko opadnie, przyczem wichry powstają codziennie i pomnażają spustoszenia. Rządy państw nad reńskich wydały stosowne rozporządzenia podając sposoby ratunku i ulgi w nieszczęściu obywateli. — w Okolicach *Hamburga* chociaż *Elba* i inne rzeczki nie tak wezbrały iak *Ren*, *Nekar* i t. p. lecz deszcze i wichry bardzo znacznych szkód stały się przyczyną. Domy na niektórych wyspach *Elby* zostały zupełnie zniszczone. Chociaż w tak zbliżonej porze do zimy, kilka piorunów uderzyło. Także i w okolicach nad reńskich blisko *Szwajcarii* d. 4 b. m. pioruny uderzały na górach okrytych śniegiem. — Do wsi pod *Koblenc* udała się pieszko *Niewiasta* o 2 mile, dla odwiedzenia swej Córki leżącej w połogu; chcąc wrócić do domu zapłaciła iadacemu tamże rolnikowi, lecz w drodze nagle tak zaczęła przybierać woda, że iuż wóz miał zostać zalanym; Rolnik utracił przytomność, lecz *Kobieta* okazała się odważniejszą, uchwyciła się za gałęzie *Wierzby* stojącej przy drodze, a tak zawieszona, utrzymywała nogami wóz aby go

woda nieuniosła, w tym woźsie siedział na wpół umarły od strachu Rolnik i Głotni Chłopczy-
na; ujrano ze wszystkich ludzi zagrożonych nie-
bezpieczeństwem, i na czółnach pośpieszono
imi na ratunek. — Wielu utrzymuje że tak
nadzwyczajne wylewy rzek pochodzą nie tylko
z ciągłych deszczów, gdyż nieraz tak długo
deszcze padały a przecież podobnej powodzi
niebywało, muszą być i jakieś inne *podziemne*
przyczyny. — Pod *Moguncją* powodzi zer-
wała tam, co najbardziej przyczyniło się do
całkowitego spustoszenia dolnych części tego
miasta. — w *Lipsku* d. 15 m. b. dały się sły-
sząc grzmoty, błyskało długo, przez kilka dni
poprzednich ciągle padał deszcz ulewny. —
Wczasy trwającej okropnej burzy na lądzie i
morzu na początku b. m. bardzo znaczna licz-
ba okrętów będących na morzu *Baltyckiem*
uszkodzoną została, a co jest większem nie-
szczęściem że o wielu okrętach niema wiado-
mości żadnej, szczególnie zaś lęka się o wiel-
ki okręt zwany *Marja* który wioził wielu po-
dróżnych z *Londynu* do *Hamburga*, niektó-
rzy utrzymują że już widzieli pływające tru-
py i poznali że to były zwłoki osób z tegoż
okrętu. Na tym okręcie znajdowały się 2 słu-
żne Panienci rodem z *Rygi*, które odbywały
podróż dla odwiedzenia swych krewnych
w *Londynie*. Kapitan tegoż okrętu jest za-
ręczony z młodą Panią w *Sztokholmie*, przy-
była już do *Hamburga* i z niewymowną trwo-
gą oczekuje na wiadomość co się stało z jej na-
ręczonym. — Podróż morską *Lorda Stran-*
gforda z *Stambułu* do *Tryestu* trwała przez 22
dni, jego okręt płynął przez *Dardanelle*, wi-
dział tam część Floty tureckiej będącej
w bardzo złym stanie. — Wiele osób wybie-
ra się z krajów *Austrjackich* do *Rzymu* dla
znajdowania się na nabożeństwach *Jubileu-*
szowych w roku przyszłym, paszporta na tę

podróż tylko w *Wiedniu* są wydawane i ta-
kowemu mogą tylko pozyskać ludzie mający do-
bre obyczaje.

DONIESIENIA.

Mojżesz Dawidsohn Steinhneider, Pieczętarz
przysięgły, przenosząc swoje mieszkanie z domu N.
743 położonego, do domu narożnego przy ulicach Na-
lawki i Sto Jerskiej pod N. 2264 sytuowanego, podej-
muje się wyrzynać Literę, Cyfry i Pieczęcie na ka-
mieniu, stali i wszelkim kruszcu. Nie jest jego za-
miarem popisywać się zsumnemi rekomendacjami,
lecz żyćz sobie zadowolnić Osoby zaszczycające go
swem zaufaniem, przez umiarkowaną cenę i do-
brać roboty.

Sekwestator Cyri 5go mieszkający pod Nr 1335
przy ulicy St. Krzyżkiej, z mocy polecenia Urzędu
Municipalnego M. S. W. z daty 11 z. m. 1824 r.
za liczbę 2104. Uwiadamia niniejszym, iż Grunt
oraz do zasiewu będący pod Nr 1582 od ulicy
Brackiej zaczynający się wprost aż do okopu, ta-
kawą przez publiczną licytację na satysfakcję
podatków skarbowych, w 3 letnią dzierżawę w dniu
2 Grudnia r. b. wypuszczonymi zostanie. Warun-
ki licytacyjne przejrzane być mogą iak wyżej Nr
1335 — Kac z orowski Sekwe. Cyr. 5go.

Uwadamia się Sza: iż w kontynuacji Licytacji
w Warszawie w miejscu depozytu Sądu Policji
Poprawczej Obwodu Wars: w pałacu Rządowym
Krasieńskich zwanym; przy ulicy Długiej pod Nr
549 położonym, z odroczenia na dniu 29 Listopada
r. b. o godzinie 9 rano sprzedawane będą przez pu-
bliczną Licytację, przedmioty różne, a w szczególności
Zegarki, Srebra, Pierścienie, Perły i
inne pretiosa, które w dniach 25, 26 i 27 zawsze
od godziny 9 do 10 rano wolne będą w miejscu
sprzedaży do przejrzenia. — St: Modzelewski Kom.

Dnia 17 Listo: r. b. zginęła Suka półtora roku
mająca, z rasy piławek angielskiej, maści myszatej
w centkinię białawą po bokach, na piersiach
zupetnie białą, oznacza się szczególnie tym, iż a-
ni uszu ani łogona niema obciętých, jest dosyć
spasta i niezbyt wielka. Ktoby oniej wiedział
gdzie się znajduje lub odprowadził pod Nr 930
przy ulicy Chłodnej na 1 piętro do JP. Łęckiego
odbiierz dobrą nagrodę.

Teatr. Jutro Komedja Egara i tańce wykonane
przez młodych Tancerzy uczniów P. Amjot pier-
wszy raz ukazujących się na naszej scenie.